

Język języka

wprawiony w ruch siłą oddechu
i serią kilku innych impulsów

język

wykonał następujące czynności:

w ułamku sekundy spłaszczył się
przywierając do podniebienia
w następnym zawisł między
lekko rozwartymi zębami
skręcając się w tył by moment
później podwiniętym koniuszkiem
uderzyć najpierw w dolne
potem górne zęby
i znów klapnąć o dolne

powietrze posłusznie zasyczało

fala rozlała się po pokoju
zataczając coraz szersze kręgi
zabębniło o szyby, sufit, jedno ucho
(drugie zagłuszała poduszka)

tamtatata

mózg jak najdokładniej zdeszyfrował treść:

"cześć"

nim zdążyłam się zdziwić
fala wsiąkła w kódrę

przesłyszenie?

przecież to ten sam język który wczoraj...
piruety... na piersiach...

to co było przejęzyczeniem?

*

pierwotnie wiersz ten ukazał się na stronie Zwoje-Scrolls w maju 2000 w antologii POLSKA POEZJA EROTYCZNA XX WIEKU, warto tam zaglądać nie tylko z powodu tej antologii, więc spis treści